

Ks. dr hab. Sławomir Fundowicz
Katedra Prawa Administracyjnego KUL



Recenzja pracy doktorskiej Bartosza Armknechta, *Umowa transferu zawodnika w piłce nożnej*, Gdańsk 2024, s. 480

Promotorzy: prof. dr hab. Kamil Zeidler
Dr hab. Joanna Kruczałak-Jankowska, prof. UG

I

W prawie sportowym jednym z zagadnień budzących najszerze zainteresowanie są transfery zawodników, zwłaszcza w piłce nożnej. Wysokość kwot transferowych rozbudza wyobraźnię publiczności. Każda nowa informacja transferowa staje się informacją z pierwszych stron gazet, a zamknięcie tzw. okienka transferowego jest na żywo relacjonowane w programach telewizyjnych i internetowych. Z większym trudem przebija się do świadomości odbiorców fakt, że za tym spektaklem ukrywa się zawarcie umowy o charakterze prawnym, na którą składają się elementy, czasami fragmentarycznie tylko przywoływane w przekazach medialnych. Do tego stanu rzeczy nawiązuje motto pracy pochodzące z książki D. Greya, *Umowa stoi. Tajemnice piłkarskich kontraktów i wielomilionowych transferów w Premier League*. Trzeba ponadto zauważyć, że transfery zawodnicze są przedmiotem wielostronnych dyskusji prawniczych. Są to negocjacje między Unią Europejską a Europejskim i Międzynarodowym Federacjami Piłki Nożnej (odpowiednio UEFA i FIFA), dotyczące swobodnego przepływu osób (jednej z fundamentalnych zasad wspólnego rynku europejskiego). Najbardziej znanym w tym zakresie jest orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 1995 roku w sprawie Bosmana. Są to też dyskusje między stowarzyszeniem piłkarzy profesjonalnych a organizacjami piłkarskimi oraz między menadżerami piłkarskimi a zawodnikami i organizacjami piłkarskimi. Widać więc jak szeroki jest krąg osób zainteresowanych również prawną problematyką umowy transferowej dotyczącej zawodników w piłce nożnej. Trzeba ponadto zauważyć, że ze względu na popularność piłki nożnej w Europie, rozwiązania przyjęte w tym obszarze stają się wzorcowe dla innych sportów drużynowych, z zachowaniem ich specyfiki.

Autor koncentruje swoją uwagę w pracy jednak na samej umowie transferowej, pomijając w zasadzie wskazane wyżej tło społeczno-gospodarcze (choć w pierwszych dwóch

rozdziałach można znaleźć kilka uwag na ten temat). Taka koncentracja rozważań nie może budzić zastrzeżeń. I tak przedstawiona do recenzji praca jest bardzo obszerna (rozważania merytoryczne zakończone są na 422 stronie).

Nieco zaskakujące jest to, że Autor przedstawił aktualny stan badań, problemy i cele badawcze, podstawowe hipotezy badawcze, metodologię badań oraz strukturę pracy w pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Społeczne i normatywne uwarunkowania sportu i organizacji sportowych”, wstęp do pracy natomiast ma charakter wprowadzający w zagadnienia prawa sportowego jako takiego, podkreślając przede wszystkim interdyscyplinarność prowadzonych badań, co ma swoje źródło właśnie w specyfice rozwiązań prawnych w sferze sportu. Już lektura wstępu pozwala zauważyć, że mamy do czynienia z wnikliwym badaczem prawa, w szczególności prawa sportowego, o krytycznym spojrzeniu i odznaczającym się szeroką erudycją. Jako cel przedstawionej do recenzji pracy Autor wskazuje identyfikację konstrukcji umowy transferu zawodnika w piłce nożnej w drodze analizy regulacji prawnych umów obligacyjnych w sporcie (s. 49). Podstawową tezę jest stwierdzenie, że „stosunki umowne, w szczególności w sporcie, w tym w piłce nożnej, podlegają formalnej (prawidłowej) i nieformalnej (nieprawidłowej) globalnej integracji określanej w doktrynie mianem *lex sportiva*”. Sytuacja ta prowadzi do zagmatwanego teoretycznie zagadnienia, w którym zderza się zasada swobody umów z autonomią sportu, rozumianą jako autonomią organizacji sportowych oraz kontrola państwowa zawieranych umów z kontrolą prowadzoną przez organizacje sportowe. Kluczem do rozwiązania tego węzła gordyjskiego jest zagadnienie autonomii sportu i odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście sport należy traktować z punktu widzenia prawnego jako rzeczywistość *sui generis*. Dopiero po odpowiedzi na te pytania, można zająć się umową transferu zawodnika w piłce nożnej, a więc określeniem jej charakteru prawnego oraz kwalifikacji prawnej, a także praktyką stosowania i formułowaniem postanowień umownych (zob. s. 49-53).

Bez wątplenia mamy do czynienia z niezwykle ważnym zagadnieniem teoretycznym i praktycznym. Biorąc pod uwagę fundamentalny z punktu widzenia sportu jako takiego charakter umów transferowych, nie może dziwić wybrany przedmiot badań. Można się tylko odnieść do tego wyboru z uznaniem. Przedstawiona wstępna analiza problemu badawczego, pokazuje jego złożoność i konieczność odpowiedzi na wiele pytań zarówno dotyczących prawa sportowego jako takiego i jego konstrukcji, jak i umowy transferowej jako jednego z najważniejszych elementów rzeczywistości sportu.

II

Praca została podzielona na sześć rozdziałów. Całość poprzedza wstęp, a pracę zamykają wnioski końcowe. Do pracy zostały dołączone: spis treści, wykaz skrótów oraz bibliografia (podzielona na następujące części: źródła prawa, orzecznictwo, literatura, źródła internetowe oraz inne). Ponadto w pracy jest zamieszczone streszczenie oraz abstrakt w języku polskim i angielskim, a także siedem załączników (trzy karty zawodnicze, dwa wzory umowy transferu oraz dwa przykłady umowy transferu). Warto też zauważyć, że w pracy są przytoczone dwa motto: jedno wspomniane już do całej pracy, pochodzące od Daniela Geeya (s. 7), a drugie – poprzedzające pierwszy rozdział, pochodzące z książki J. Jessela i P. Mendelewitscha, *Piłkarski poker. Futbolowy biznes bez maski*, wydanej po polsku w 2012 r. (s. 17). W mottach tych są jeszcze wydzielone przez autora przez ich pogrubienie mniejsze fragmenty, stanowiące niejako motto w motcie (to trochę za daleko idąca konstrukcja piramidalna).

Pierwszy rozdział recenzowanej pracy (s. 18-61) przedstawia społeczne i normatywne uwarunkowania sportu oraz, jak zauważono wprowadza w tematykę przeprowadzonych badań. Trochę może to mylić czytelnika, który zapoznając się z tytułem rozdziału, skąd inąd dobrze zakreślającym jego tematykę, nie spodziewa się w nim zagadnień metodologicznych, charakterystycznych dla wprowadzeń (wstępów) do pracy. Bardziej czytelne byłoby, gdyby ten rozdział miał np. tytuł „Wstępne założenia i metodologia badań”. Nie zmienia to faktu, że rozważania zawarte w pierwszej części tego rozdziału (s. 18-44) są ważne i pożyteczne z punktu widzenia tematyki pracy. Autor w tej części przedstawił bardzo szerokie tło stosunków prawnych w sporcie, przywołując np. liczne publiczne i prywatne organizacje międzynarodowe. W tym miejscu wspomniana jest Unia Europejska (s. 22). Ciekawym spostrzeżeniem Autora jest możliwość istnienia „globalnych systemów prawnych” o charakterze prywatnoprawnym, co zostało nazwane jako prywatyzacja prawa. I to zjawisko zostało słusznie odniesione do światowej organizacji piłkarskiej – FIFA. Zjawisko prywatyzacji prawa może dotyczyć całego systemu prawa, jak i poszczególnych instytucji, np. zakaz stadionowy (zob. s. 24-25). Słuszny jest też umieszczenie sportu w sferze gospodarczej. O prawidłowości takiego myślenia może świadczyć choćby fakt umieszczenia sesji sportowej w ramach tegorocznego Zjazdu Katedr i Zakładów Badawczych publicznego prawa gospodarczego. Oddzielnie Autor wskazuje na sport jako widowisko (s. 33-34). Nie wydaje się, żeby to był pełny opis fenomenu sportu (o ile taki opis jest w ogóle możliwy). Jest on jednak dokonany z punktu widzenia potrzeb dalszych rozważań zawartych w opracowaniu. Umieszczenie sportu w przestrzeni gospodarczej dobrze uzasadnia miejsce w tym systemie



umowy transferu jako, jak to Autor podkreśla, podstawy obrotu prawnego w piłce nożnej. Ten krótki fragment pracy ma charakter z natury rzeczy szkicu i w tym sensie dla potrzeb pracy jest wystarczający, choć zawsze budzi niepokój co do pełnego obrazu. Autor ma też takie szczęście, że wyznaczając miejsce prawa sportowego mógł przywołać wydaną w ubiegłym roku monografię L. Starosty pt. „Teoretyczne podstawy nauki prawa sportowego”, stąd łatwo było podsumować szkicowe rozważania obejmujące zaledwie dwie strony (s. 35-36) odwołaniem się do zawartych w tej pracy rozważań. Erudycja Autora ponosi więc go przez szereg zagadnień, które w tym miejscu zaznacza, ale nie chce i nie może ich pogłębić, żeby nie zatracić właściwych proporcji pracy. Nie zostawia jednak wszystkich wątków w tym miejscu zaznaczonych. Tak naprawdę, co już wcześniej zostało podkreślone, rozdział pierwszy bardziej stanowi projekt prac badawczych, niż jest samodzielną częścią pracy.

Problematyka globalizacji i prywatyzacji prawa na przykładzie prawa sportowego stanowi bowiem przedmiot rozważań w rozdziale drugim (s. 62-147). W tytule jednak zbędnym jest słowo „problematyka”, które przecież nie wnosi jakiegoś nowego odcienia. Tutaj obok wymiaru gospodarczego sportu został zanalizowany jego wymiar społeczny. W tym miejscu Autor dochodzi do sformułowania tezy, że prawo sportowe jest prawem. Twierdzi mianowicie, że prawo sportowe to interdyscyplinarna i wyspecjalizowana dziedzina prawa, mająca za przedmiot kwestie związane ze sportem i współzawodnictwem sportowym. Do zakresu objętego prawem sportowym zostały zaliczone następujące zagadnienia: umowy i kontrakty handlowe, delikty, prawo pracy i zatrudnienia, prawo własności intelektualnej, doping, korupcja, prawo antymonopolowe. (s. 104). To wyliczenie i tak jest tylko przykładowe. Teza przedstawiona w pracy nie budzi dla mnie wątpliwości, co więcej zgadzam się ze stanowiskiem zgodnie z którym można budować kolejne prawo sportowe, jak np.. prawo piłki nożnej, co potwierdzają choćby podręczniki prawa piłki nożnej w języku niemieckim. Nie do końca jednak przekonuje mnie teza o postmodernistycznym rodowodzie prawa sportowego i multicentrycznym charakterze systemu prawa sportowego. Pewien niedosyt budzi także fragment dotyczący prywatyzacji prawa w kontekście prawa sportowego (s. 138-145). Prywatyzacja zadań publicznych jako zagadnienie doktryny prawa ma dłuższą tradycję, sięgającą głośniejszej pracy poświęconej temu zagadnieniu przez S. Biernata. Powstaje jednak problem, jakie znaczenie prywatyzacji prawa przypisuje Autor recenzowanej rozprawy. Nie wiadomo bowiem, czy wpisuje się to zjawisko w zasygnalizowaną wyżej problematykę, na co wskazuje przywołanie rozważań L. Kieresa, czy też chodzi zupełnie o inne zjawisko.

Pierwsze dwa rozdziały stanowią w pewnym sensie wprowadzenie do właściwej tematyki rozprawy. Na tym etapie rozwoju prawa sportowego uwagi w nich zawarte są niezwykle cenne

i podbudowują teoretycznoprawnie rozważania zawarte w następnych rozdziałach. Dają też świadectwo dużej erudycji Autora.

Rozdział trzeci (s. 148-203) zbliża czytelnika do podstawowego zagadnienia poruszanego w pracy. Po wskazaniu różnorodności źródeł prawa sportowego, Autor przywołuje kilka podstawowych pojęć prawa sportowego: „dyscyplina sportowa”, „związek sportowy”, „polski związek sportowy”, „zawodnik (sportowiec)”, „trener”, „klub”. W większości te pojęcia wymagają doprecyzowania przez doktrynę prawa. Tak np. jest w odniesieniu do pojęcia „dyscypliny sportowej”, które to pojęcie wymyka się co do zasady z pojęcia sportu jako takiego, na co zwrócono uwagę w uzasadnieniu do ustawy o sporcie, podkreślając, że słowo „sport” używane jest w ustawie w znaczeniu szerszym (w przypadku definicji sportu) oraz w znaczeniu węższym (np. w odniesieniu do polskich związków sportowych). Podobne problemy definicyjne dotyczą pojęcia „zawodnik (sportowiec)”. Także to pojęcie nie jest definiowane ustawowo.

W rozdziale czwartym (s.204-256) Autor wskazuje na regulacje FIFA oraz wybranych krajowych związków piłki nożnej (Polska, Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej). W tej części przywołana została dyskusja na poziomie europejskim, która rozwinęła się po wyroku z 1995 roku w sprawie Bosmana, której efektem były negocjacje między UEFA i FIFA a Unią Europejską, w której wzięło udział m.in. Stowarzyszenie Piłkarzy Zawodowych. Powstaje w tym kontekście problem zgodności prawa piłki nożnej z regulacjami Unii Europejskiej dotyczącymi swobody przepływu osób.

Rozdział piąty (s. 257-277) charakteryzuje umowę transferu w piłce nożnej. Autor definiuje transfer jako zmianę przez zawodnika, którego z pewnym klubem w przypadku zawodników profesjonalnych wiąże ważny kontrakt zawodniczy, a w przypadku zawodników o statusie amatora deklaracja gry amatora, przynależności klubowej na rzecz innego klubu (klubu pozyskującego) (s. 257). Wydaje się, że to określenie powinno znaleźć się znacznie wcześniej; najlepiej w zakresie opisywania sportu jako zjawiska społeczno-gospodarczego. Do tak zdefiniowanego pojęcia transferu zawodnika dostosowana jest definicja umowy transferu, zgodnie z którą jest to umowa zawarta pomiędzy klubami: klubem odstępującym i klubem pozyskującym. Jest to umowa, w której dotychczasowy klub zawodnika (klub odstępujący) pod warunkiem zawieszającym wyrażenia zgody przez zawodnika zgody na zmianę przynależności klubowej, zobowiązuje się do rozwiązania kontraktu zawodniczego z tym zawodnikiem oraz jego wyrejestrowania jako zawodnika uprawnionego do udziału we współzawodnictwie organizowanym przez związek krajowy którego klub jest członkiem, a także przeniesienia na nowy klub (klub pozyskujący) prawa do rejestracji gracza do rozgrywek, a klub pozyskujący

zobowiązuje się do zawarcia z tym zawodnikiem kontraktu zawodniczego i spełnienia świadczenia ekwiwalentnego, w szczególności zapłaty opłaty transferowej (*transfer fee*) za prawo do rejestracji gracza uprawnionego do udziału we współzawodnictwie organizowanym przez związek krajowy, którego klub pozyskujący jest członkiem (s. 272-273). Ciekawym elementem charakterystyki tej umowy jest stwierdzenie, że w ujęciu „prawa oficjalnego” jest to umowa nienazwana, w kontekście regulacji FIFA jest umową określoną, a w kontekście regulacji krajowych związków piłkarskich (np. PZPN) jest umową nazwaną. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj koncepcja umowy określonej.

Ostatni rozdział (s. 278-295) został nieszczęśliwie zatytułowany: „Umowa transferu zawodnika w piłce nożnej”, tytuł ten bowiem pokrywa się z tytułem całej pracy. Można by podzielić ten rozdział na kilka samodzielnych jednostek redakcyjnych, wprowadzając inne tytuły. Z szerokiego materiału zawartego w tym rozdziale przedmiotem dyskusji mogłoby być wiele zagadnień. Można m.in. przyrzeć się roli agentów piłkarskich, których dotyczą nowe regulacje FIFA z 2023 roku. Regulacje te wzbudziły szereg dyskusji. Ciekawym problemem jest znaczenie instytucji *transfer request* i jej znaczenie dla skuteczności umowy transferowej.

Szczególną uwagę wzbudzają wnioski końcowe (s. 396-422). Autor umieścił w nich aż 30 wniosków. Jest to duża liczba, choć odpowiada ona konstrukcja pracy. Jest także wniosek ogólny, który przewija się przez całą pracę (i ten trzeba by uznać za najważniejszy), a dotyczący potrzeby poszukiwania globalnego instrumentu harmonizacji prawa i propozycji poszukiwania *Constitutio Lex Sportiva*.

Przedstawiona wyżej struktura pracy nie budzi zastrzeżeń. Autor przechodzi od uwag ogólnych do rozważań szczegółowych. Pomocnym w koncentracji uwagi czytelnika są podsumowania dołączone do poszczególnych rozdziałów.

Bez wątplenia jest to praca bardzo rozbudowana i w zasadzie składa się z dwóch części, odpowiednio do dwojga jej promotorów. Pierwsza część ma charakter filozoficzno-teoretyczny, a druga dogmatyczno-praktyczny. W obydwu częściach są bardzo ciekawe wnioski. Zastrzeżenie może jednak budzić fakt, że nie zawsze udało się te dwie części połączyć w całość przez ustawienie w centrum zagadnienia umowy transferowej. Może jednak jest tak, że postawiony w pracy problem jest tylko pretekstem dla wniosku o wiele szerszego i niezwykle nowatorskiego, dotyczącego *Constitutio Lex Sportiva*.

III

W rozdziale pierwszym Autor zawarł punkt dotyczący metodologii badań (s. 54-57). Autor odwołał się tutaj do metod myślenia, metod badania i metod systematyzowania wiedzy.

Jeśli chodzi o metody myślenia, to Autor wskazał na analizę, syntezę i argumentację, jednak jego uwagi skupiają się na analizie, natomiast synteza i argumentacja są opisane w sposób przypadkowy. Brakuje mi w tym miejscu odniesienia się do klasycznej pracy J. Bocheńskiego, *Współczesne metody myślenia* oraz popularnej w środowisku prawników pracy J. Stelmacha i B. Brożka, *Metody prawnicze*, które to prace zdają się nas prowadzić do argumentacji i hermeneutyki jako metod charakterystycznych dla nauki prawa. Nie budzą wątpliwości metody badania, wśród których Autor wymienił metodę dogmatyczno-prawną, teoretyczno-prawną, komparatystyczną oraz historyczną. Ze szczególnym uznaniem odnoszę się do przybliżenia metody komparatystycznej, przez odwołanie się do klasycznej w tym względzie pracy M. Ancela, *Znaczenie i metody prawa porównawczego*. Natomiast jako metody systematyzacji wiedzy Autor wskazał metody klasyfikacji wiedzy oraz typizacji (typologii pojęć).

Nie może dziwić tak skrupulatne podejście metodologiczne, biorąc pod uwagę aktywność naukową promotorów.

Nie można też mieć zastrzeżeń do strony edytorskiej recenzowanego opracowania. Można ewentualnie mieć zastrzeżenia co do tego, że poszczególne punkty w rozdziałach są jakby zamkniętymi częściami, co podkreśla fakt, że kolejny punkt zaczyna się od nowej strony. Niepotrzebne są też duże odstępy między akapitami, co może rodzić podejrzenie, że Autor chciałby poszerzyć (przecież niepotrzebnie!) rozmiar pracy, albo Autor chciał wprowadzić czytelnika w przekonanie, że praca jest tak rozbudowana ze względu na zastosowane zabiegi edytorskie.

Język pracy jest poprawny, ale zdarzają się potknięcia literowe i gramatyczne (nawet w wnioskach – zob. definicja umowy transferowej na s. 415).

IV

Wykorzystany materiał Autor przedstawił w dołączonych do pracy wykazach. Wykaz źródeł prawa został podzielony na następujące części: źródła prawa (71 pozycji), orzecznictwo (94 pozycje), literatura (530 pozycje), źródła internetowe (82 pozycje), inne (8 pozycje). Jest to bardzo bogaty materiał, a i tak nie wszystko zostało w wykazie umieszczone (np. wyrok w sprawie Bosmana). Można mieć wątpliwości co do alfabetycznego porządku w wykazie źródeł prawa i orzecznictwa, co doprowadziło do tego, że najpierw wymienione zostały źródła prawa związkowego, a dopiero później akty normatywne prawa państwowego. Podobna kolejność jest w wykazie orzecznictwa. Przyjęte rozwiązanie prowadzi do takich zaskakujących wyników, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i Konwencje międzynarodowe znajdują się między dokumentami FIFA a dokumentami PZPN. Wynika to też z faktu, że wszystkie dokumenty

FIFA i PZPN są najpierw oznaczone nazwą federacji, a dopiero później nazwą dokumentu. Wątpliwości budzi wykaz „inne”, gdzie umieszczono 7 dokumentów pochodzących od FIFA i jedną interpretację podatkową. Interpretacja podatkowa jest orzeczeniem organu podatkowego i jej właściwe miejsce jest w orzecznictwie. Jeśli chodzi o dokumenty FIFA, to fundamentalnym pytaniem jest, które dokumenty są źródłem prawa (Autor zaliczył do nich 29 dokumentów), a które nie są (inne – 7). Powstaje więc pytanie, jakie kryteria pozwalają odróżnić źródła prawa tworzone przez federacje sportowe od innych dokumentów, które mogą być np. prostymi aktami kierownictwa, które nie tyle wprowadzają nowe normy, co zmierzają do zachowywania wprowadzonych wcześniej norm. Brakuje też często miejsca i czasu publikacji poszczególnych dokumentów FIFA, a także daty ich wydania. Wydaje się, że o wiele bezpieczniejszym byłoby wydzielenie w oddzielnym wykazie dokumentów federacji sportowych.

Zebrany materiał został w pracy bardzo dobrze wykorzystany. Autor prawidłowo udokumentował opisywane zagadnienia. Na szczególne uznanie zasługuje konstrukcja przypisów do pracy (których zgodnie z ciągłą numeracją jest 1367). Zwykle nie są to proste przypisy odsyłające, ale są to przypisy uzupełniające tekst główny.

V

Każda praca skłania do podjęcia dyskusji. W kontekście recenzowanej pracy powstają także zagadnienia, które chciałoby się rozwinąć. W recenzji zostało wskazanych wiele aspektów wartych podjęcia dyskusji i bez wątpienia w różnych gremiach taka dyskusja nie raz będzie podejmowana. Dla potrzeb postępowania doktorskiego wyróżnić można przykładowo choćby trzy takie zagadnienia.

Autor jako jedno z najważniejszych rozwiązań postuluje przyjęcie jakiegoś dokumentu harmonizującego prawo sportowe na poziomie ogólnym. Pomysł, który mógłby teoretycznie przynieść wiele korzyści, budzi jednak też wiele wątpliwości. Podstawowym problemem jest brak podmiotu, który taki akt mógłby stworzyć. Kolejnym problemem jest jego treść. W kontekście założeń rozprawy (postmodernistyczny system prawa, multicytryczność prawa) powstaje też pytanie, czy rozwiązanie takie jest kompatybilne z tymi założeniami.

Jednym z założeń przyjętych w pracy jest charakterystyczna dla prawa cywilnego zasada swobody umów. Stosunki obligacyjne w sporcie powstają jednak w swoistej rzeczywistości prawno-organizacyjnej. Ograniczenia swobody są daleko idące w regulacjach organizacji sportowych. Autor w załącznikach umieścił wzory umów transferowych i choć w przypadku zawodnika o statusie piłkarza profesjonalnego jest tam sporo przestrzeni do

wypełnienia, ale czasami można mieć wrażenie, że wymagania federacyjne doprowadzają do tego, że w umowach transferowych trzeba wpisać właściwe podmioty (zawodnik, kluby) oraz kwoty i sposób ich przekazania. Powstaje więc pytanie, czy zasada swobody umów często nie ogranicza się do swobody decyzji w jej zawarciu. Jest to oczywiście zbyty daleko idący wniosek, dlatego warto wskazać te elementy umowy transferowej, które mogą w niej być umieszczone swobodnie.

Zagadnieniem, które w ostatnim czasie bardzo koncentrowało uwagę FIFA jest działalność agentów piłkarskich. Ostatnie regulacje z 2023 roku budzą wiele emocji w środowisku agentów. Powstają pytania co do zakresu ingerencji w wykonywanie zawodu agenta oraz o status osób, które w tym momencie działają na rynku. Może bowiem okazać się, że nowe regulacje powstały tylko po to, żeby zakonserwować rynek.

VI

Z przedstawionych wyżej uwag jasno wynika, że rozprawę doktorską **Bartosza Armknechta, *Umowa transferu zawodnika w piłce nożnej, Gdańsk 2024*** należy ocenić pozytywnie. Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, Autorka wykazała się wiedzą dotyczącą opisywanego zagadnienia oraz znajomością szerokiej literatury i w ten sposób zostały spełnione wymagania, o których art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 ze zm.) dotyczące nadania stopnia doktora w zakresie nauk prawnych

X Stanowisko
Funkcja